

Daszkiewicz-Kuthan, Maria

Dyskusja nad rolą postępu technicznego w procesie historycznym

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 1/3, 641-644

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



DYSKUSJA NAD ROLĄ POSTĘPU TECHNICZNEGO
W PROCESIE HISTORYCZNYM

Tematem części naukowej posiedzenia Sekcji Historii Techniki i Nauk Technicznych Komitetu Historii Nauki w dn. 18 listopada 1955 r. był referat prof. E. Olszewskiego i doc. J. Pazdura *Rola postępu technicznego w procesie historycznym*¹.

Treść referatu wywołała długotrwałą i wszechstronną dyskusję. Najogólniej biorąc, rozróżnić w niej można było dwa kierunki: polemikę z zasadniczymi tezami i próby ich komentowania i uzupełniania oraz wypowiedzi szczegółowe, naświetlające niektóre aspekty zagadnienia.

Do dyskutantów grupy pierwszej należał inż. Skrzekot. Zdaniem mówcy referat — zawierając poważny i wartościowy materiał — nie dość jasno sprecyzował cele, którym pragnął służyć. Z referatu zdaje się wynikać, iż wyznacznikiem postępu technicznego jest udział świadomości społecznej, podczas gdy — zdaniem dyskutanta — motorem postępu techniki jest potrzeba społeczna.

Zakwestionowana została także przez inż. Skrzekota teza rozróżniająca gospodarkę przemysłową od rolnej na skutek ograniczeń, jakie narzucają inicjatywie człowieka w tej ostatniej dziedzinie siły przyrody. Mówca zwrócił bowiem uwagę, iż owe nieprzewidziane elementy występują również w całym szeregu dziedzin ściśle przemysłowych, jak np. górnictwo, hutnictwo itp. Inż. Skrzekot występował również przeciw przyjętej przez autorów definicji pojęcia techniki.

Doc. Taniewski zwrócił uwagę na szereg nieprecyzyjnych sformułowań referatu, a w szczególności na brak dostatecznego rozróżniania pojęć „technika“ i „postęp techniczny“. Spowodowało to zatrącenie pewnych wewnętrznych zagadnień postępu techniki. Z referatu zdaje się wynikać, iż postęp techniczny i społeczny warunkują się wzajemnie, co mówcy nie wydaje się słuszne. Technika może bowiem zarówno przyczyniać się do rozwoju społecznego, jak też stanowić czynnik wykorzystywany dla jego zahamowania. Inż. Taniewski rozważał także konieczność korzystania z doświadczeń technicznych krajów kapitalizmu.

Zast. prof. Szyfman w obszernej wypowiedzi wyraził pogląd, iż postęp techniczny w ogólnym nurcie wiąże się z postępowaniem społecznym i fakt ten został

¹ Por. nr 1 „Kwartalnika“.

dostatecznie podkreślony w referacie. Utożsamianie postępu z pojęciem rozwoju jest jednak błędem, postęp to taka strona w rozwoju, która w procesie historycznym po uporczywych walkach uzyskuje przewagę. Jako przykład mówca nakreśliła sytuację Polski i Hiszpanii w wieku XVI—XVII, gdy państwo początkowo przodujące politycznie przechodzi do stanu katastrofalnego regresu na skutek zahamowań rozwoju społecznego.

Sytuacji nie mógł tu uratować import specjalistów techników, gdyż brakowało gleby społecznej. Postęp jest bowiem wtedy postępem, gdy jest związany z ogólnym duchem rozwoju społecznego. I dlatego — zdaniem prof. Szyfmana — nie jest istotne udowadnianie, iż pierwszym odkrywcą nowej koncepcji technicznej był ten lub ów uczonec, jeśli wynalazek jego nie został wprowadzony w życie. Ważne są jedynie osiągnięcia upowszechnione, które kształtują warunki życia społecznego.

Prof. Radwan zajął się rozważaniem elementów składających się na pojęcie postępu technicznego. Wychodząc z założenia, iż w technice nie ma zjawisk oderwanych, lecz wiążą się one w szereg współzależności, mówca stwierdził, iż miarą postępu technicznego jest kompleksowość i nie można go mierzyć jednym wskaźnikiem, lecz należy uwzględniać m. in. wydajność, sprawność i czynniki techniczno-ekonomiczne.

Problem kompleksowości dotyczy również i innych dziedzin, przede wszystkim zaś człowieka w służbie techniki, który nawet zatrudniony na jednym odcinku pracy nie powinien tracić z oczu całego procesu produkcyjnego. Wyrazem postępującego zrozumienia tego zagadnienia jest fakt, iż programy wyższych uczelni coraz bardziej poczynają rezygnować z wąskich specjalizacji.

Doc. Kamińska podtrzymała pogląd prof. Szyfmana, iż nie rozpowszechnione odkrycia nie przyczyniają się do postępu technicznego, dodając, że po rozważaniach nad postępem technicznym konieczne jest zastosowanie metody statystycznej, pozwalającej ustalić, w jakich zakresach stosowano poszczególne metody techniczne.

Inni mówcy poruszali problemy bardziej specjalne, związane przeważnie z ich własną dziedziną badań. Prof. Okęcki wyraził pogląd, iż postęp techniczny znajduje swój najszybszy wyraz w dziedzinie środków walki, starając się uzasadnić to szeregiem przykładów. Nowe wynalazki wojenne niosą konieczność wyszukania odpowiednich środków obronnych, skąd płynnie stała intensyfikacja wynalazczości. Mówca zauważył przy tym, iż nowe środki techniczne mogą odgrywać w wojnie decydującą rolę jedynie przy kompleksowym ich użyciu.

Wypowiedź doc. Pileckiego zmierzała do udowodnienia tezy, iż rozwój społeczny jest bodźcem, który kieruje wynalazczość w konkretne dziedziny. Epoka starożytna, rozporządzająca do woli zasobem sił niewolniczych (niewolników zwano „narzędziem mówiącym“), nie stwarzała zapotrzebowania na maszyny. Zamówienie takie stworzy dopiero Renesans, kiedy najtęższe umysły będą się nad sposobami dostarczenia siły mechanicznej. Intensywną realizację pomysłów Leonarda przyniesie jednak dopiero Oświecenie.

Prof. B. Jabłoński wysunął zagadnienie ciągów konstrukcyjnych w postępie technicznym. Rozwój techniczny każdej maszyny dąży do znalezienia najwłaściwszych dla niej form, obserwować więc można, jak jej kształt ze-

wewnętrzny stopniowo uwalnia się od konwencji wywołanych pozornymi analogiami do mechanizmów spełniających poprzednio podobne zadania (charakterystyczne jest np. podobieństwo pierwszych samochodów do bryczek, podczas gdy samochody ostatniej doby dążą w zasadzie do własnego kształtu).

W toku dyskusji wyodrębniło się również zagadnienie dotyczące pozycji człowieka w technice dnia dzisiejszego. Sprawie tej poświęcił obszerną wypowiedź dyr. I. Piotrowski, sygnalizując na podstawie obserwacji z własnego zakładu pracy zjawiska niedostatecznego często poziomu młodych kadr technicznych oraz zmniejszenia zaradności i inicjatywy zawodowej wśród pracowników także i starszego pokolenia. Mówca wiąże fakty te z ustaniem brutalnych bodźców, które w systemie kapitalistycznym zmuszały pracownika do stałego doskonalenia swych kwalifikacji zawodowych. W socjalizmie bodźce te nie mogą już występować i należy je zrównoważyć innymi, odpowiednimi naszej epoce. Zaniedbanie tej sprawy okazać się może groźne dla przyszłości naszej techniki.

Do problemu roli człowieka w technice nawiązały również inne wypowiedzi. M. in. dr Dulczewski stwierdził niedocenienie w referacie i w dyskusji roli drugiego elementu sił wytwórczych — człowieka. Mówca zacytował zdarzające się w PGR-ach zjawisko nieprzygotowania ludzi do obsługi powierzonych im maszyn i zakończył wypowiedź pytaniem, czy w ramach zainteresowań Sekcji znajduje się miejsce dla uwzględnienia pozycji człowieka w rozwoju techniki.

Po zakończeniu dyskusji zabrali głos autorzy referatu. Prof. Olszewski wyjaśnił, iż referat stanowił jedno z opracowań na konferencję organizowaną przez Wydział Nauk Społecznych PAN i miał na celu ustalenie powiązań między postępowaniem techniki i postępowaniem społecznym. W związku z uwagami prof. Szyfmana i doc. Kamińskiej autor stwierdza, iż pewne, nie wykorzystane nawet bezpośrednio wynalazki mogły odegrać pośrednio rolę postępową, zapładniając umysły i ułatwiając w przyszłości wprowadzenie danego odkrycia.

Co do definicji pojęcia techniki, to z punktu widzenia zadań historii techniki definicja przyjęta przez referentów zdaje się wyraźniej precyzować zakres badań tej dyscypliny. Zdaniem prof. Olszewskiego posługiwanie się przez historyka techniki definicją Zworykina spowodowałoby pokrywanie się historii techniki z historią kultury materialnej i historią gospodarczą.

W związku z zapytaniem dra Dulczewskiego o uwzględnienie roli człowieka w badaniach nad historią postępu techniki referent wyjaśnia, iż myśl ta była jedną z przewodnich wytycznych referatu.

Kończąc swą wypowiedź prof. Olszewski przypisał niektóre nieporozumienia między treścią referatu a wrażeniami słuchaczy pewnym brakom precyzji sformułowań referatu. Zasadnicza rola referatu została jednak zrealizowana, gdyż stał się on punktem wyjścia interesującej dyskusji.

Drugi z autorów referatu, doc. Pazdur, wyjaśnił, iż referat przygotowany był w zasadzie dla audytorium historycznego i miał za zadanie przedstawić ciągłość przemian w rozwoju historycznym. Autor podziękował zebranym za aktywny udział w dyskusji, która przyczyniła się do naświetlenia zagadnień nie dość jasno postawionych w referacie. Dyskusję zamknął przewodniczący posiedzenia, prof. Bukowski, proponując, aby, zgodnie z pisemną wypowiedzią

nadesłaną przez prof. Maleckiego, przebieg przeprowadzonej dyskusji został przedłożony najbliższemu Zjazdowi Naczelnej Organizacji Technicznej w sprawie postępu technicznego. Przewodniczący stwierdził, iż dyskusja nie wykazała tendencji antagonistycznych, doprowadzając do wstępnego uzgodnienia niektórych poglądów.

Maria Daszkiewicz-Kuthan

PIERWSZE KATEDRY HISTORII TECHNIKI NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W POLSCE

Z początkiem roku akademickiego 1955/56 na Politechnice Warszawskiej ma rozpocząć działalność pierwsza w Polsce katedra historii techniki. W dniu zaś 3-II.1956 rektor Akademii Górniczo-hutniczej w Krakowie przedłożył ministrowi Szkolnictwa Wyższego wniosek Senatu o utworzenie przy tej uczelni analogicznej katedry. Kierownictwo Akademii Górniczo-hutniczej planuje, aby przyszła katedra obejmowała w pierwszym okresie problematykę historii kilku podstawowych gałęzi techniki (górnictwo i hutnictwo), w przyszłości zaś — zajęła się historią wszystkich wykładanych na uczelni dyscyplin. Z proponowanym ośrodkiem badań historycznych związane byłoby Muzeum Górniczo-hutnicze Akademii.

Oba te fakty świadczą, iż zaczyna się konkretnie realizować sprawa będąca od dawna przedmiotem rozważań i dyskusji Komitetu Historii PAN, którego Prezydium opracowało w 1955 r. notatkę dla Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie celowości tworzenia katedr historii nauki i historii techniki na wyższych uczelniach. Również Sekcja Historii Techniki i Nauk Technicznych Komitetu zajęła się zagadnieniem katedr historii techniki i odpowiednich wykładów na wyższych uczelniach technicznych. Tak więc już na pierwszym posiedzeniu naukowym Sekcji w 1953 r. dyskutowano tę sprawę w oparciu o referat mgr I. Szczepaniakowej, wracając następnie do tego problemu przy różnych sposobnościach.

W dniu 27 lutego 1956 r. odbyło się w Politechnice Warszawskiej dyskusyjne zebranie pracowników nauki, poświęcone omówieniu działalności przyszłej katedry. Posiedzeniu, w którym udział wzięli również przewodniczący Komitetu Historii Nauki, prof. B. Suchodolski oraz prof. M. Radwan z Akademii Górniczo-hutniczej w Krakowie, przewodniczył rektor Politechniki Warszawskiej, prof. A. Dyżewski. Otwierając zebranie rektor Dyżewski omówił genezę i zakres zadań powstającej katedry, po czym organizator katedry, prof. Olszewski, wygłosił referat *Podstawowe zagadnienia historii techniki i rola katedr historii techniki na uczelniach technicznych*.

Referent przypomniał, iż stały rozwój wszystkich zjawisk wymaga badania ich nie w chwilowym stanie, lecz w dynamicznym rozwoju. Studia nad historią techniki są więc nieodzownym warunkiem zrozumienia dróg jej dawniejszego i przyszłego rozwoju.

Historyk techniki ma obowiązek dostarczenia krytycznie przetrawionego materiału na użytek ogólnych dyscyplin historycznych. Obok tej pomocni-